

Numer 57.

GAZETA WARSZAWSKA

We SRZODĘ *DNIA* 18. *LIPCA ROKU* 1787.

Z Warszawy dnia 18. *Lipca.*

Dalszy Dyaryusz podróży J. K. Mci.

Dzień 7. *Lipca.* Kontynuiąc N. Pan dalszą swą podroż, wyiechał z *Sieciechowic* konno, około godz: 8. ze zwykłą boku swego assysteucyą, za przewodnictwem JP. *Chwaliboga* Woys: *Krak:* iednego z Kommissarzow od Woiewodztwa naznaczonego. Przeieżdżaiąc N. Pan około *Witowic*, Dob JP. *Rusockiego* Cześnika *Krakow:* raczył odwiedzić Dom iego, w ktorym zebrana Familia, oraz wielu Obywatelow y przyiacioł oczekiwało. Przed Dworem spotkali N. Pana Mieszczanie *Miechowscy* z bronią y rozwinionemi Chorągwiami, ktorzy tam o milę z Miasteczka swego na uszanowanie Pańskie przybyli. Powitany N. Pan od Gospodarstwa, słuchał Mowy J. X. Proboszcza *Miechowskiego*, po ktorey nastąpiło śniadanie, ponieważ z dyspozycyi N. Pana Ekwipaże górzystą nieco drogą y upałem znużone, spocząć miały. Wyiechał N. Pae z *Witowic* przy biciu z harmat, oświadczywszy wdzięczność JJ. PP. Cześnikowstwu, a przybywszy na granicę Starostwa *Zarnowieckiego*, spotkany był konno od JP. *Ożarowskiego* Kasztel: *Woynic:* z synem Szambelanem, oraz kilką innemi Obywatelami Woiewodztwa, y do Domu przy biciu z harmat prowadzony. Zastał N. Pan w *Zarnowiu* licznie zgromadzonych gości maiących na czele JP. *Walewskiego* Woiew: *Sieradz:* A ponieważ przybycie Pańskie było iuż około godz: 3. zaproszony zaraz został do stołu na kilkadziesiąt osob zastawionego. Po obiedzie rownie wspaniałym, ochoczym, y wesołym (w czasie ktorego, JP. Kasztelan stoiący za N. Panem, pił zdrowie Pańskie, oraz uprzeymą tak dla siebie, iako y dla całey Familii swoiey otrzymał wzaiemność) przybyła JPani z *Morsztynow Dębińska* Starościna *Wolbrom:* z bratową swoią JP. z *Wielopolskich Morsztynową* Staroś: *Skotnicką*, zapraszaiąc N. Pana na dzień iutrzeyszy do Dobr swoich *Szczekocina.* Około godz: 6. roziechali się goście, a JKMość spocząwszy w pokoiu swoim, wyszedł wieczorem na spacer dla oglądania Miasta, oraz piękney Dworu samego sytuacyi kanałami, y rzeką *Pilicą* otoczonego. Oglądał gróble y mosty na teyże rzece, dla publiczney wygody od rządnego Gospodarza dzwignione, a powrociwszy do Pałacu, y resztę wieczora wesoło na konwersacyi przepędziwszy, udał się na spoczynek. Towarzysze zaś drogi y Dwor cały, y Goście, zaproszeni byli na Kolacyą.

Dzień 8. Lipca. Niedziela. Około godz: 10. szedł JKMość do Kościoła parafialnego na słuchanie Mszy S. po ktorey oświadczywszy Gospodarzowi ukontentowanie y wdzięczność za ochoczę serce, y wziąwszy go z sobą do karety wespoł z JP. Podkom: *Krakowskim*, wyiechał do *Szczekocina* Dobr JPani *Dębińskiey* Staroś: *Wolbrom:* Ta Pani, zasłużywszy sobie na powszechny w Obywatelstwie szacunek y affekt, uprzedziła przybycie Pańskie zaproszeniem do Domu swego na okazalsze N. Pana przyięcie wiele Dam y Obywatelow dystyngwowanych. O poł mile od *Szczekocina*, spotkał N. Pana konno w towarzystwie kilkunastu Obywatelow y krwią złączonych, JP. *Morsztyn* Staro: *Skotnicki*, brat rodzony JPani Starościney; y iadąc przy karecie Krolewskiey, prowadził do pięknego y okazałego pałacu. Przed Miastem y w Mieście, witał przeieżdżaiącego Krola gmin licznie zgromadzony: a gdy N. Pan stanął przed Pałacem, spotkany był od JPani Starościney, oraz licznie zgromadzonych Obywatelow, maiących na czele JJ. PP. *Krakow:* y *Sieradz:* Woiewodow, *Bystrzanowskiego* Kaszt: *Małagoskiego*, tudzież Dygnitarzow Koron: y Urzędnikow Ziem:, a z Duchowieństwa J. X. *Walewskiego* przeszłego Prezydenta Trybunału y *Wodzickiego* Kanon: *Krakow:* Opata *Mogilni:* Wprowadzony N. Pan do gornych Pokoiow, wspaniale y gustownie umeblowanych, powitany był od JPani Starościney y Dam dystyngwowanych licznego grona. Udał się zatym N. Pan do pokoiów dla siebie przygotowanych, zkąd wyszedłszy po chwili, miał sobie przezentowane od J.Pani Staroś: Damy, y bawił się aż do obiadu Konwersacyą. Nastąpił wspaniały obiad u kilku stołow na osob więcey 200. w czasie ktorego, po spełnianiu zdrowia N. Pana, oświadczył JKMość Gospodyni przy spełnianiu iey zdrowia, że ukontentowany z tak uprzeymego osoby swoiey przyięcia, postanowił iey Dom przez dwa dni bytnością swoią udarować. Szedł zatym trzeci kielich Gospodarski na podziękowanie N. Panu za oświadczoną iego łaskę. Po obiedzie y kawie, udał się N.Pan do Pokoiow swoich dla expedyowania kresy z rana do *Żarnowca* przybyłey, gdy tym czasem zgromadzeni goście przy rożnych grach wesołą myślą bawili się. Około godz: 7. wieczorney wyszedłszy N.Pan na Salę, udał się naprzod do ogrodu na spacer, zkąd powrociwszy do teyże Sali, rozpoczął Bal tańcem z JPanią Starościną, ktory trwał do godz: 11. a po nim nastąpiła dla wszystkich kolacya.

Dzień 9. Lipca. Obchodząc Anniwersarz wstąpienia na Tron N. Imperatorowey Jeymci JKMość, a chcąc okazać licznie zgromadzonym w *Szczekocinach* oboiey płci Obywatelom swoy szacunek dla tak wielkiey Epochy, dał się widzieć na pokoiach w Orderze *S. Jędrzeia.* Przy obiedzie zaś, kazał sobie N. Pan podać kielich, ktorym spełnione było zdrowie tey Monarchini. Po obiedzie y kawie, J.K.Mość zabawiwszy się nieco konwersacyą, udał się do swoich pokoiow; a tym czasem kompania przy rozstawionych stolikach w rożne gry bawiła się. Około godziny 7. wyszedł N. Pan do ogrodu, gdzie używszy blisko dwugodzinnego spaceru, powrocił na Pokoie y wraz rozpoczął Bal tańcem z J.Panią *Morsztynową* Staroś: *Skotni:* iadł wkrotce przygotowaną dla siebie kolacyą, rownie wspaniałą iak obiad, po ktorey tańcami y dobrą myślą aż do godz: 2. z połnocy kompania bawiła się.

Dzień 10. Lipca. JKMość dawszy niektorym obywatelow prywatną audyencyą, wyszedł z swoich pokoiow około godziny 8. do Sali, gdzie się zgromadzona kompania tak Dam, iako y kawalerow znaydowała; ktorą pożegnawszy, zszedł na doł do oczekuiącey na siebie J.Pani Staro: *Wolbrom:* a oświadczywszy iey wdzięczność za uprzeyme, wspaniałe, i miłe siebie przyięcie, w dalszą puścił się podroż. W tey podroży, przeieżdżaiąc pomimo wsi *Słupce*, należącey do JP. *Michałowskiego* Podkom: *Krakow:* wstąpił do Szopy umyślnie na przyiazd Pański zbudowaney y liściem rożnego drzewa kształtnie ozdobioney, gdzie znalazł przygotowane dla siebie y Dworu swego śniadanie; po ktorym gdy N. Pan miał wsiadać do karety, żegnał wyborną Mową tenże JP. Podkomorzy, y prowadził z licznym Obywatelstwem aż pod *Okszą* na granicę Woiewodztwa *Krakow:* Tam N. Pan, oswiadczywszy tak JP. Podkomorzemu, iako y innym Obywatelom wdzięczność za tylokrotne dowody życzliwych ku sobie chęci Stolicy, y w czasie całey swoiey podroży okazaney, kontynuował dalszą podroż w *Sandomirskie*, za przewodnictwem JP. *Dobieckiego* Podkomorzego *Sandomirskiego* y innych tego Woiewodztwa Obywatelow. Przybył N. Pan około godziny 2. z południa do *Okszy* Dobr J. Pani z *Morsztynow Wąsowiczowey* Staro: *Budziszewskiey*, gdzie był obiad y nocleg przygotowany. Przyięty tam był od Gospodyni Domu y wprowadzony do przygotowanych dla siebie pokoiow. Jadł potym obiad, zaprosiwszy do stołu swego J. X. *Przerembskiego* Kustosza Kor: *Dobieckiego* Podko: *Sandom:* y innych kilku Obywatelow. Wieczorem JKMość szedł oglądać blisko Domu płynącą rzekę *Nidę*, ktora dzieli Woiewodztwo *Krakow:* od *Sandom:* zabawiwszy się zaś więcey 2. godzin na tym spacerze, za powrotem na pokoie, udał się na spoczynek.

Dzień 11. Lipca. Ponieważ dnia dziſieyſzego N. Pan chciał nocować o mil 6. z tego mieyſca w *Miedzianey Gorze*, wcześniey przeto nad inne czaſy wyiechał z *Okſzy*. O mil 2. w *Małogoſzczu* odwiedził JKMość Dom J. P. *Szaniawſkiego* przeſzłego Krayczego Kor: gdzie było śniadanie przygotowane; ztamtąd wyiechawſzy, o milę przed *Chęcinem* pod Karczmą *Jelnicą*, był ſpotkany od Obywatelow Powiatu *Chęcińſkiego*, na czele ktorych JP. *Byſtrzanowſki* Chor: *Chęcińſki* powitał N. Pana, y konno aſſyſtował z poprzedzaiącemi iednoſtaynie przybranemi Ułanami. Wiechał N. Pan do Miaſta przy biciu z harmat y okrzykach weſołych Poſpolſtwa. Powitany od Miaſta y Kahału, zaiechał proſto przed Kancellaryą. Gdy wyſiadł N. Pan z karety, JX. *Szoſtowicz* Proboſzcz mieyſcowy na czele Duchowieńſtwa Swieckiego y Zakonnego, miał Mowę y Wierſze przez ſiebie napiſane, ſtoſownie do mieyſca y okoliczności ofiarował. W Izbie Sądowey witany był N. Pan przez JP. *Liſieckiego* Podſtolego y Vice Staroſty *Chęcińſkiego* imieniem Urzędnikow; imieniem zaś Paleſtry przez JP. *Radońſkiego* Stolnikowicza, ktorym odpowiedziawſzy N. Pan łaſkawie, Akt bytności ſwoiey na tym mieyſcu w podanych ſobie od Regenta Xięgach podpiſać raczył. Udał ſię ztamtąd N. Pan do Rezydencyi JP. *Niewieścińſkiego* Szambelana, Poſſeſſora Staroſtwa *Chęcińſkiego*, gdzie był obiad przygotowany, a tam po krotkim ſpoczynku w przygotowanych dla ſiebie pokoiach, udał ſię do ſtołu zaſtawionego w ogrodzie w Altanie Lipowey, wezwawſzy z ſobą JP. *Byſtrzanowſkiego* Kaſztel: *Małogos:* Goſpodarza Domu: y J. X. *Szoſtowicza* Proboſzcza. Po obiedzie, bawił ſię N. Pan ſpacerem po ogrodzie, y oglądaniem ruin pomieſzkania od ſławnego niegdy Klemenſa *Branickiego* Zięcia Stefana *Czarnieckiego* Woiewody *Kiiow:* Hetmana Pol: Kor: wyſtawionego. Około godz: 5. pożegnawſzy N. Pan znayduiących ſię na tym mieyſcu Obywatelow, y zoſtawiwſzy hoyną Iałmużnę na Ręce JX. Proboſzcza dla opatrzenia uboſtwa, udał ſię do *Miedzianey Gory*, gdzie przybywſzy wieczorem, był witany od Xiążęcia Jmci *Szembeka* Biſkupa *Płockiego* na czele Kommiſſarzow Kruſzcowych; to ieſt JP. *Popiela* Kaſztelana *Sandomir:* J. X. *Przerębſkiego* Kuſtoſza Kor: J. X. *Gawrońſkiego* Kanclerza Katedralnego *Krakow:* znayduiącego ſię, ktoremu łaſkawie odpowiedziawſzy, ſzedł zaraz do Huty w aſſyſtencyi tak Kommiſſarzow, iako też licznie zgromadzonych Obywatelow, maiąc przy ſobie Dyrektora tey Fabryki JP. Barona *de Soldenhoff*, gdzie obeyrzawſzy piece, w ktorych ſię miedź robi y czyści, oraz wſzyſtkich Gornikow uſzykowanych w linią, przybranych w iednoſtayne ubiory, udał ſię do pokoiow dla ſiebie przygotowanych, y pożegnał kompanią.

Z Wiednia d. 23. Czerwca: Za pewną tu rzecz maią, że Ceſarz Jmć, nietylko przyſtał na to wſzyſtko, ale y pochwalił, co Xięſtwo Jchmość Gubernatorowie w *Belgium Auſtryackim* uczynili, dla uſpokoienia umysłow *Brabańczykow*, względem nowych Ceſarſkich Uſtaw.

Mówią, że 14,000. woyſka naſzego, ſtoiące obozem przy *Pettau*, ma nie odwłocznie ſpieſzyć ku granicy *Tureckiey*.

Podług oſtatnich wiadomości *Carogrodzkich*, Admirał *Turecki*, po tak długich y koſztownych przygotowaniach, gdy z ſwą Flotą wyſzedłſzy na Morze, ſtanoł iuż wyżey *Oczakowa*, zamyślaiąc zawinąć do Portu tameczney Fortecy; Komendant Eſkadry *Roſsyiſkiey* ſtoiącey przy uyściu *Dnepru*, poſłał do niego pytaiącſię, dokądby z ſwą Flotą dążył? Odpowiedział Admirał *Turecki*, iż dąży do ſwego *Oczakowa*; a Komendant *Roſsyiſki* powiedzieć mu kazał, że ieżeli nie odſtąpi od *Oczakowa* y nazad niepowroci, będzie muſiał wydać mu na morzu batalią, gdyż (mówił daley *Roſſyiſki* Komendant) lubo *Oczakow* y z ſwą, na ktorey ſtoi ziemią, *Porcie* ieſt podległy, ale żegluga po *Czarnym Morzu*, należy do *Roſſyi*. Na taką perſwazyą Komendanta *Roſſyiſkiego* Admirał *Ottomańſki* z całą ſwą Flotą powrocił nazad. Y na tym za-

kończyła się ta tak długo y tak kosztownie gotowana *Tureckiey* Floty Expedycya. Maią znowu w *Carogrodzie* gotować drugą Flotę ze 20. do 25. statkow, tak wielkich, iako y małych.

Z Bruxelli d. 26. Czer: Dziś rano, przybiegł tu Kuryer z *Wiednia*, y wesołą nam przywiozł nowinę, że Xiąże Kanclerz *de Kaunitz* potwierdził y podpisał to wszystko, co Xięstwo Gubernatorowie Nasi, względem nowych Cesarskich Ustaw dyspensowali.

Z Paryża dnia 25. Czerwca. Dwor rozkazał, aby w iedney z naywiększych naszych Ludwisarni, znaczna liczba nowych harmat była odlewana.

Z Bruxelli d. 28. Czerw: Mieszkaiący po Miastach y po wsiach, ćwiczą się teraz pilnie w mustrze. Znaczna Ochotnikow liczba, maiąca na czele kilku z Obywatelow maiętnieyszych tam osiadłych, exerceruie się codzień kompaniami, obrawszy sobie na ten koniec mundur według koloru Herbu *Brabantskiego* to iest suknią zwierzchnią czarną z czerwonemi obszlegami y żołtemi kamizelkami.

Z Hagi d. 29. Czerw: Wczora szła pogłoska, że Xiężna *d' Orange*, w *Haestrecht* iest spodziewana. Tu w *Hadze* uważano, że od kilku dni czyniono przygotowania niektore w Sali *d'Orange*. Rzeznicy takoż Nadworni, mieli rozkaz szafowania mięsiwa na dzień dzisieyszy. Towarzystwo *d' Orange* zebrało się, y radość na ich twarzach widoczna była. J.Pan *de Bentink*, na iednym mieyscu przez *Haestrecht* obstalował 15. koni 2. cugi poszostne, a z r. od pary koni, y konia wierzchowego. Dziś wszyscy biegli ku Sali *d'Orange*. O godz: 7. była parada woyskowa, y cały Garnizon miał ordynans trzymania się w gotowości na pierwsze skinienie Stanow *Holandyi*. W tym wiadomość przyszła, żeXiężna *d'Orange*, w *Haestrecht* od Kommissyi Woyskowey, na swoiey drodze do *Hagi*, w samey rzeczy została aresztowana, y do *Leerdam* przeprowadzona, y że do wszystkich pocztowych stacyi ordynans iest rozesłany, aby Xiężna do *Hagi* niemogła przybyć. Patryotyczni (tak nazwani) rozsiewaią, iakoby miano dociec, iż gdyby za tym przybyciem Xiężney do *Hagi*, umysły Xiążęcey Partyi na przeciwną stronę były oburzone, na ten czas Xiąże *Stadhuder* Dziedziczny, że 3000. wybornego woyska miał do *Hagi* przybyć &c.

Przy dzisieyszey Gazecie, rozdaie się *gratis* Doniesienie JP. Doktora *De Moneta* Konsyliarza, JKMci y Medyka, o niezawodnym y doświadczonym oraz łatwym sposobie ratowania y leczenia ukąszonych od wściekłego psa, wilka, lub innych bestyi; tudzież od węża, gadziny, zmii, &c. w ktorym, sposob ten leczenia, dokładnie iest opisany.

DONIESIENIE

JPana Doktora Krystyana Jakuba de Moneta, *Konsyliarza JKMci y Medyka*

O nie zawodnym y doświadczonym, oraz łatwym sposobie ratowania y leczenia ukąszonych od wściekłego psa, wilka, lub innych bestyi; tudzież od węża, gadziny, zmii &c.

Lubo już w Roku 1782. y 1786. dokładny wydrukować kazałem opis, iakſię nieomylnie ratować mogą ludzie, ktorzy nieſzczęściem od wściekłych pſów, wilków, lub innego wściekłego zwierza, albolitęż od wężów, gadzin, zmii, y innych iadowitych inſektow ſą ukąſzeni; y lubo iuż przeſzło 1000. Exemplarzy tego uwiadomienia między Publiczność ſię rozeſzło, a więcey niż ſto oſob w ſamey *Warſzawie* ſpoſobem tym ſię ratowało; ta iednak użyteczna y zbawienna wiadomość, nie ieſt tak powſzechnie rozgłozona, iako iey ważność y potrzeba wymagaią.

Gdy bowiemſię zważy, iak wieleſię millionow ludzi w *Polſzcze* i *Litwie* znayduie, wiele też oſob w oddalonych Prowincyach, Miaſtach y wſiach, od pſów wściekłych lub innych zwierząt bywa pokąſanych, ktore po większey części nędznie umierać muſzą, ponieważ do tychczas pewnego niemiano ſpoſobu ratowania ich w tym nieſzczęściu, ktore co rok kraiowi do kilku tyſięcy użytecznych y zdrowych porywało robotników, mogących podług biegu natury żyć ieſzcze długo; Ktoryżby Dziedzic nie rad tak proſtym y łatwym ſrzodkiem, częſtokroć nayleprzego z ſwych poddanych przy życiu utrzymać? owſzem Pan czuły, tyſiącami odkupiłby go od śmierci pewney. Widzieliśmy tego aż nadto ſmutne przykłady w ſamey Stolicy, iako y w iey okolicach.

Dogadzaiąc więc miłości człowieczeńſtwa, y chęci dania nowego dowodu tey gorliwości, ktorą zawſze o dobro kraiu tego miałem, przedſięwiąłem, aby ſię przyſługa moia w ratowaniu od pewney śmierci większey liczby ludzi, iſtotnieyſzą ſtała, czyniąc wiadomość tę drzez publiczne Gazety powſzechnieyſzą; gdyż podczas tego lata, za-

Cz-113 III/ std1, 5

pewne zdarzyć się mogą często takowe nieszczęśliwe przypadki, które tu do naszey nie doydą wiadomości.

Sposob leczenia nie ochybny, iest następuiący

1mo. Skoro kto od zwierza wściekłego zostanie ukąszonym, niech natychmiast przyłoży na świeżą ranę wilgotney ziemi, lub piasku, lub błota; co ślinę iadowitą w siebie wciągnąć zwykło.

2do. Niech potym trzy razy na dzień piie po trzy łyszki od iedzenia zagrzanego dobrego octu piwnego, w ktorym się nie co świeżego rozpuściło masła. Ocet piwny iest naylepszy, w niedostatku zaś piwnego, można zażywać innego octu, ale rostworzywszy go wodą, żeby niebył zbyt tęgi.

3tio. Niech kilka razy przez dzień przykłada na ranę octu piwnego z masłem, bez używania innych lekarstw, aż póki się rana nie zagoi.

4to. Jeżeli pora roku będzie po temu, niechay się pacyent co dzień przez godzinę lub dwie, w rzece, lub stawie kąpie, albo wanny w wodzie barzo letniey zażywa.

5to Powinien postępować zażywaniem octu z masłem przez dwa tygodnie, wystrzegać się ciężkiey pracy, upału słonecznego, nie pić wodki, przytym gniewu gwałtownego unikać.

Kto sobie tym sposobem przez kilka tygodni po ukąszeniu postąpi, może bydź pewnym życia swego.

Jeżeliby zaraz niebyło nadorędziu octu, można na iego mieysce użyć soku z kwaśney kapusty, lub kwasu, czyli żuru, iaki chłopstwo pić zwykło; a tym czasem, postawić parę garcy lekkiego piwa w ciepłe mieysce, albo na słońce, z ktorego się we trzy dni zrobi ocet, zwłaszcza, gdy się w nie garść grochu wrzuci. Podczas tey kuracyi, niech pacyent używa za napoy pospolity rzeczy kwaśnych, chociażby wody, octem nieco okwaszoney.

Ośmielam się zalecić Publiczności ten sposob leczenia, iako lekarstwo niezawodne na ukąszenie iakieykolwiek wściekłey bestyi; przeto, gdy Dziedzice poddanych, a Plebani swych parafian o tym śrzodku iak nayprędzey uwiadomią, istotną człowieczeństwu uczynią przysługę gdyż odtąd nikt tak okropnym sposobem nieutraci życia. w *Warszawie* dnia 18 Lipca 1787. Doktor Krystyan Jak: *de Moneta* Konsyliarz JKMci y Medyk.

P.S. Ggdyby kto względem tego Doniesienia dokładnieyszą chciał powziąść wiadomość, znaydzie w kśiążce przedaiącey się za małą cenę w księgarni *Gröllowskiey*.

Numer 57.

SUPLEMENT

DO GAZETY WARSZAWSKIEY

We SRZODĘ DNIA 18. LIPCA ROKU 1787.

Z Warszawy d. 18. Lipca. Na *Generale* Xięstwa *Mazowieckiego* d. 15. tego miesiąca, obrani są na Trybunał Koronny Deputatami, podług alternaty przypadaiącey, z Ziemi *Liwskiey* JP. Matousz *Roguski* Burgrabia Gro: *Warszaw:*; z Ziemi zaś *Nurskiey* JP. Franciszek *Godlewski* Sędz: Gro: *Nurski*. Ten *Generał* odprawił się pod Zagaieniem przez JP. Tadeusza *Mlockiego*, Starostę *Zakroczymskiego*, a pod Laską JP. Adama *Szelutty* Sekretarza Gabinetu JKMci.

Z Hagi d. 30. Czerw: Xiężna *d'Orange* we czwartek z małym Dworem wyiechała rano z *Nymwegen* przez *Aspern*, *Leerdam* &c. &c. O pół mili od *Haestrecht* między *Gouda* y *Schoonhoven*, stała Dywizya Kawaleryi od Reymentu *Hessen-Philippsthal*, ktorey Kommendantem był Rotmistrz *Breusson*. Przy tey Dywizyi znaydowała się także liczba pewna z Korpusow Ochotnikow. Na tym mieyscu Xiężna Jeymć była (nie wiemy iak mamy nazwać) czy zatrzymana, czy na drodze swoiey zastąpiona, czy aresztowana? dosyć, że Xiężna Jeymć proszona była, aby tym czasem drogi swoiey nie kontynuowała daley, póki nie będzie wiadomo, iak iey przybycie do *Hagi*, tam przyięte zostanie, y poki przygotowania nie uczynią, iżby żaden tam z tey okazyi niepowstał rozruch. Pytano się Xiężney, dokądby indziey drogę swoię obrocić chciała, tam natychmiast zostanie przeprowadzona. Xiężna odpowiedziała z nieodmienną umysłu spokoynością, y wielką rezolucyą, że do *Schoonhoven* chciała iechać. Tam stanęła na noc, y doniosła zaraz listem pisanym do Pensyonaryusza Rady *Holandyi* y Pisarza *Fagel* w *Hadze*, o szczegulnym tym przypadku przytrafionym.

Wiadomość o tym przypadku doszła tu w nocy. Nazaiutrz wszystkie ulice ludem były napełnione. Pospolstwo z utęsknieniem na Xiężnę czekało, a dowiaduiąc się o iey przybyciu biegało ustawicznie ku Sali *d'Orange*. W tym ukazywały się Patrole, ktore wczora przez

cały dzień y noc, runt po mieście odprawowały. Garnizon odebrał ordynans trzymania się na pogotowiu, y żaden z Gemeynow niemogł się gdzieindziey zaciągnąć na robotę. Tym czasem wiadomość o przypadku zaszłym y do *Woerden* przyszła. Tam iak wiadomo, iest teraz pięciu Kommissarzow Stanow *Holandyi*, ktorzy składaią Kommissyą Woyskową. Od tey Kommissyi ordynans był dany Rotmistrzowi *Breusson* względem Xiężney zatrzymania, od niego do skutku przywiedziony. Wspomnieni Kommissarze udali się potym do Xiężney, ktora do *Leerdam* poiechała. Wczora rano o godz: 8. zebrali się iuż na Sessyą Delegowani Kommissarze. *Stany* także *Generalne*, deliberowały nad przypadkiem z Xiężną zaszłym, y nalegały u Stanow *Holandyi*, aby one tym Xiężney zażaleniom, iak nayprędzey zadość uczyniły. O poł do pierwszey, zgromadziły się Stany *Holandyi*, ktore pochwaliły postępowanie swoich Kommissarzow w *Woerden*, y większością 10. głosow udecydowały prosić Xiężney Jeymci, aby tym czasem drogi swoiey w Prowincyi *Holandyi* niechciała kontynuować daley, a to dla uprzedzenia rozruchow wszelkich.

Mowią, że gdyby Xiężna tu w *Hadze* była stanęła, ostatniego ieszcze sposobu do poiednania w dobry sposob rosterkow byłaby użyła, y w tym zamiarze od 3. do 4. Cudzoziemskich Dworow była by utrzymywana. Tym czasem wszelka ieszcze nadzieia do takowego poiednania się nie zniknęła. Tu z dwoiakiemi roznoszą się teraz nowinami; iedna głosi, że znaczna *Pruskiego* woyska liczba przybliża się ku granicy; druga twierdzi, że 15,000. ludzi woyska *Francuskiego* ściąga się pod *Givet* ku *Mastrich*, z tym dodatkiem, że *Anglia* y *Francya* w samey rzeczy Eskadry Obserwacyine na morze wyślą.

Z Paryża d. 25. Czerwca. Xiąże *de Liancourt* zawczora wyiechał do *Holandyi*. Niektorzy rozumieią, że on tam rozpocznie Negocyacye pośrzednicze ku przywroceniu spokoyności w Rzpltey, na ktory koniec J. X. *de Lisle* z sobą zabrał.

Krolowa wydatki Dworu swoiego, wynoszące dotąd do 3. Millionow 700,000. *Liwr:* tak iuż umnieyszyła, że one teraz na 820,000. *Liwrow* mniey wynoszą.

Extraordynaryine Duchowieństwa zgromadzenie, w ktorym toż Duchowieństwo względem swoiego *Subsidium* do podatkow, samo siebie ma taxować; tudzież względem zapłacenia długow swoich naradzać się będzie; na d. 27. Sierp: iest naznaczone.

Z Wiednia d. 25. Czerw: Naynowsze o Cesarzu wiadomości donoszą, że Monarcha z Jmperatorową dnia 1. tego miesiąca przybył do *Bakczysaray* Miasta głownego y Stolicy niegdyś *Krymskiego Hana*

dnia zaś 3. przyiechał do *Sewastopel* Portu dla Okrętow woiennych przeznaczonego. Z ostatniego Miasta po kilkodniowym bawieniu się, powrot miał nastąpić.

Z Kliwii d. 23. Czerw: Pewny *Amsterdamski* Piekarz, ktory się do Korpusu Ochotnikow dał zaciągnąć, y stał garnizonem w *Muiden*, tak niezgrabny był przy mustrze, że daiąc ognia z strzelby, obie nogi Kommendantowi skaleczył. Trzymana była o nim woyskowa inkwizycya, y za niezdatnego został ogłoszony do służenia Oyczyznie za żołnierza. Odesłono go nazad do domu, aby tam pilnował professyi tey, w ktorey terminował.

Z Malines d. 15. Czerw: Mówią, że przybyli do *Bruxelli* Deputowani *Holenderscy*, prosząc o wolny przychod dla woyska *Fracuskiego*. Z drugiey strony słyszemy, że Dwor *Francuski* pisał do *Holandyi*, zalecaiąc usilnie ugodę z Xiążęciem *Stadhuderem*; gdyż *Francya* uczyniła Przymierze z *Stanami Ziednoczonemi* Rzpltey *Holenderskiey*, nie zaś z samą tylko Prowincyą *Holenderską*.

Z Carogrodu d. 7. Czerw: Uzbroienia na morzu trwaią tu z taką gorliwością, iak gdyby *Porta* zamyślała coś wielkiego do skutku przyprowadzić. Dnia 12. zeszłego miesiąca, wyszła iuż z *Stambulskiego* Portu Dywizya iedna Eskadry do *Czarnego Morza* przeznaczoney. Składa się ona z 6. okrętow liniowych, 6. Fregat, 6. statkow do rzucania bomb, 5. Galer y z wiele innych statkow zbroynych, *Hirondelles* nazwanych. Ogółem wynosi ta Dywizya do 33. okrętow. Kommenda nad nią dana iest Kapitanowi Admiralskiego okrętu, *Hassan Bey*, doświadczonemu na morzu żołnierzowi. Oprocz tych okrętow, stoi ieszcze 19 zbroynych statkow od 15. 20. y 25. harmat do wyścia gotowych na transportowanie woyska licznie z *Azyi* przybywaiącego ku okolicom *Czarnego Morza*. Naywyższym zaś całey do *Morza Czarnego* Floty przeznaczoney Kommendantem, nominowany iest pewny *Bey*, ktorego brat podczas przeszłey z *Rossyą* woyny, był *Kapitanem Baszą*. Rzeczony Kommendant, otrzymał takoż Gubernią w *Morea*, y Baszą Trzytulnym nominowany został.

Rossyiskie y *Austryackie* okręty, maiące traktatem opisaną wielkość należytą, przechodzą ztąd do *Czarnego Morza* bez przeszkody żadney; ktore zaś przenoszą wielkość umowioną, tych daley nie puszczaią.

Od granic Tureckich d. 15. Czerw: Słychać, że *Porta* Ex-Hanowi *Tatarskiemu Sachin Gueray* ofiarowała opatrzenie na wyspie *Negroponte*; ale ieszcze niewiadomo, czy on tę propozycyą przyiął.

Z Paryża d. 25. Czerw: W piątek Parlament był zebrany, y *Mon-*

ſieur Hrabia *d'Artois*, Xiąże *d'Orléans*, Xiąże *de Condé*, Xiąże *de Bourbon*, y Xiąże *de Conti*, z Duchownemi y Swieckiemi *Parami*, znaydowali ſię na tym zgromadzeniu, w ktorym Edykt względem erekcyi *Ziazdow Prowincyalnych*, po niektorych ſprzeczkach, regeſtrowany zoſtał. Rzeczony Edykt, iuż ieſt drukowany. Dziś reſzta ieſzcze Edyktow zregeſtrowana będzie.

Doſzle z *Londynu* wiadomości, że Eſkadra w *Portſmouth* uzbraia ſię, powodem były, iż Dwor naſz do *Breſt* wyſłał ordynans, trzymania tamże w gotowości 12. okrętow liniowych do uzbroienia. W reſzcie wiadomo teraz, że Poſel *W. Brytanii* w *Werſalu*, taką względem przeznaczenia uzbraiaiących ſię okrętow w *Anglii* dał explikacyą, iż zerwania pokoiu dla *Holenderſkich* intereſow lękać ſię nie należy. Naſze takoż towary, ktore z początku przy tey wiadomości, w cenie ſpadły znacznie, znowu w gorę poſzły. Tym czaſem rzeczy przy naſzym Marynarſtwie, w *Breſt*, *Rochefort*, *Toulon* &c: w tak przedziwnym teraz ſą porządku, że wſzyſtkiego zapas mamy znaczny, ſkoro okrętow uzbroienie będzie nakazane.

Z Kliwii d. 30. Czerw: Ledwośmy odebrali weſołą nowinę, że Xiężna Jeymć *d'Orange* przedſięwziąwſzy prawdziwie heroiczny krok (godzien tey krwi, z ktorey pochodzi) wyiechała do *Hagi* z iedną tylko Pałacową Damą y z iednym Szambelanem, dla przywrocenia ſtaraniem ſwym ſpokoyności w zakłoconym kraiu; alić w tym momencie dowiaduiemy ſię o rzeczy do wiary prawie niepodobney, iż przeciwna Xiążęciu *Stadhuderowi* partya, nietylko ią gwałtownie w drodze zatrzymała, ale oddaliwſzy od niey domowych, trzyma tę tak godną ze wſzech miar Panią w iednym pokoiu pod ſtrażą, a to ieſzcze maiąc ią zawſze na oku z dobytym pałaſzem. Co na to powie Monarcha *Pruſki*, brat rodzony tey Xiężney?

Doniesienie z WARSZAWY dnia 18. Lipca R. 1787.

Licytacya Dworku *de Teſowſki* zwanego, na *Leſznie*, pod Nrm 705. ſytuowanego, za Dekretem Urzędu Radzieckiego *Leſznińſkiego* odprawiać ſię będzie na *Leſznie* w mieyſcu Sądowym d. 27. Lipca 1787. do godz: 6. po południu. Zyczący ſobie tego Dworku nabyć, ma zapiſać ſwą offerencyą w Kancellaryi Radzieckiey *Leſznińſkiey*, y znaydować ſię na dniu tymże w Jzbie Sądowey.

Przybyły do tuteyſzey Stolicy P. Jozef *Mategazza*, uwiadomia wſzyſtkich, że Fabrykuie wodę *Armeditolata* zwaną, ktora czyni ludzkie ciało białe, gładkie y delikatne, gubi ogorzeliznę y kroſty na twarzy, z oſtrości krwi pochodzące y używaiąc pomienioną wodę, niebędzie można poznać znakow na twarzy ſtarości przyzwoitych. Fabrykant tey wody mieſzka w Kamienicy JP. *Hawemana* na *Nowym Mieście* pod Nrm 266. Większa Butelka koſztuie Złł: 12. Mnieyſza zaś Złł: 6.